

---

# Do genezy dziennika "Rzeczpospolita"

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 11/2, 253-256

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## DO GENEZY DZIENNIKA „RZECZPOSPOLITA”

Do druku podał Józef Skrzypek

Zamieszczone poniżej dwa dokumenty treściowo związane są z powstaniem dziennika „Rzeczpospolita” w 1920 r. Oryginały ich znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym. Zaslugują one na uwagę nie tylko ze względu na informacje dotyczące finansowej strony wydawania dziennika, ale przede wszystkim ze względu na zakulisowe rozgrywki polityczne oraz klimat owych czasów.

### I

Warszawa, dnia 16 III 1920

Ministerstwo Spraw Wojskowych  
Oddział II Sztabu

*ściśle tajne*

Licz. 68/20.-II

Do

Szefa Oddziału II M.S. Wojskowych

W załączeniu przesyła się raport „W sprawie Rzeczypospolitej” do wiadomości z następującym uzasadnieniem:

a) w Londynie jako finansujący „Rzeczpospolitą” mogą być brani pod uwagę:

1) p. Louis Meyers, właściciel agencji koncertowej, b. impresario p. Paderewskiego, nadto właściciel biura prasowego i przedsiębiorca rozmaitych rewolwerowych akcji prasowych.

2) p. Charles Meyers, właściciel agencji prasowej. Obaj pochodzą z Whitechapel (dzielnica żydowska), obaj w czasie wojny bardzo się wzbogacili. W związku z „Rzeczpospolitą” stoi najprawdopodobniej Louis Meyers.

b) w łańcuchu „macherów” pełniących funkcję akuszerskie przy urodzeniu „Rzeczypospolitej” pominięte zostało ważne ogniwo: p. Antoni Jechalski-Fuhrman-Farada, indywidualium o trzech nazwiskach, którym

p. Paderewski posługiwał się we wszystkich dyskrejonalnych sprawach jako kurierem.

Z rozkazu Szefa Oddziału  
Szef Sekcji  
(—) *M. K. Słoboda*  
Kapitan

Otrzymują:  
P.o. Wiceministra S. Wojsk.  
Adiutantura Gener. (Kpt. Świtalski)  
Szef Oddz. II M.S. Wojsk.

## II

Warszawa, dn. 12 marca 1920 r.

Ministerstwo Spraw Wojskowych  
Oddział II Sztabu  
Sekcja III  
Licz. 6802/20 II.

*ściśle tajne*

W sprawie „Rzeczypospolitej”

Praca około puszczenia w ruch „Rzeczypospolitej”, organu pp. Paderewskiego, Grabskiego et cons., jest w pełnym toku. Zaangażowanie dr. Stanisława Strońskiego<sup>1</sup> na stanowisko naczelnego redaktora stało się faktem dokonany — p. A. Nowaczyński<sup>2</sup>, zwinąwszy „Liberum Veto”, otrzymał dobrze płatną posadę „nadwornego pamflicysty” w przyszłym „największym narodowym” piśmie polskim — pp. Smulski<sup>3</sup> i Strakacz<sup>4</sup> prowadzą ożywione rokowania z przybyłymi do Warszawy reprezentantami lwowskiego „Wieku Nowego”, pp. Hałacińskim, Lewartowskim i Szenderowiczem, o kupno 3 maszyn rotacyjnych i 2 linotypów, ofiaru-

<sup>1</sup> Stanisław Stroński (1882—1955) — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, poseł na Sejm w latach 1922—1935. Wybitny działacz narodo-demokratyczny oraz Chrześcijańskiej Demokracji. Redaktor czasopisma młodzieżowego, „Tekka” we Lwowie (1902), „Rzeczypospolitej” (Lwów 1909—1914), dziennika „Rzeczpospolita” (Warszawa 1920—1924), dziennika „Warszawianka” (Warszawa 1924—1928).

<sup>2</sup> Adolf Nowaczyński (1876—1944) — literat i publicysta. Był redaktorem i wydawcą „Liberum Veto”, ale współpracował z wieloma pismami. Używał pseudonimu Neuwert.

<sup>3</sup> Jan Smulski (1867—1928) — adwokat, polonijny działacz społeczno-polityczny na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki. Prezes Polskiego Wydziału Narodowego utworzonego przez Polonię Amerykańską w czasie pierwszej wojny światowej. Założyciel i dyrektor Banku Polonijnego.

<sup>4</sup> Jeden z sekretarzy Ignacego Paderewskiego.

jąc pozakonkurencyjne ceny. Równocześnie dobierany jest starannie sztab informatorów „wstydlivych”, bo nie ujawniających z rozmaitych względów swojej roli w całej zbrojnej robocie. Por. Skrudlik<sup>5</sup> i rtm. Okołowicz<sup>6</sup> komunikują się bezustannie z adiutantem expremierowej, mjr. Iwanowskim<sup>7</sup> (autorem lub co najmniej inspiratorem obelżywego dla Naczelnika Państwa artykułu w nr 63 „Liberum Veto” pt. *Virtuti militari*).

Jasnym jest, że czynnikiem motorycznym w całej akcji jest, abstrahując od osobistych niechęci lub nienawiści do Naczelnika Państwa i ambitnych zamiarów osób pragnących lub spodziewających się odegrać rolę polityczną w Polsce, także interes handlowy. P. Smulski przebywał w Ameryce sporo czasu i z jego zapewne głowy wyskoczyła myśl „połknięcia polskich prasowych kiełbików” przez rodzącą się „szczukę Rzeczypospolitą” i tworzenia polskiego trustu dziennikarskiego, idącego pod sztandarem czy też na pasku N. D. Dla skutecznego przeprowadzenia jednak takiej afery koniecznym był kapitał, i to poważny. I ten kapitał widocznie istniał do dyspozycji, skoro wszystkim zaangażowanym pracownikom płacono gaże (i to jakie gaże) z góry od 1 marca, skoro pertraktowano w Gdańsku i pertraktuje się ze Lwowem o kupno maszyn rotacyjnych i linotypów, skoro zapłacono 6 milionów p. Straszewiczowi<sup>8</sup> za drukarnię, skoro wreszcie na wszystkie strony i wszystkim czyni się najpotężniejsze oferty.

Dziennikarze warszawscy i w ogóle ludzie ciekawsi poczęli się najpierw dziwić temu potokowi złota czy banknotów, a następnie szukać wnikliwie za jego źródłem. Rozważano: p. Paderewski, a właściwie p. Paderewska, zbyt dobrze okazali swoje zdolności ekonomiczne, ażeby własny grosz wpakowywać w przedsiębiorstwo bądź co bądź nie tak pewne, jak np. impreza koncertowa; p. Grabski<sup>9</sup> pieniędzy nie ma — p. Smulski miał wprawdzie przywieźć masę dolarów z Ameryki, ale zdaje się nie w takiej ilości, jak o tym mówią; ofiarność anioła stróża pisma — endecji, jak dotychczas ujawniała się zawsze głównie w szumnych frazesach i hojnych obietnicach, dając mało realnych wyników.

---

<sup>5</sup> Mieczysław Skrudlik — oficer żandarmerii wojskowej współdziałający z kierunkiem narodowo-demokratycznym.

<sup>6</sup> Józef Okołowicz — rotmistrz żandarmerii wojskowej współdziałający z obozem narodowo-demokratycznym.

<sup>7</sup> Stefan Tadeusz Iwanowski (ur. 1890) — legionista II Brygady, następnie zastępca Szefa Sztabu w armii gen. Józefa Hallera we Francji.

<sup>8</sup> Chodzi tu prawdopodobnie o Zygmunta Straszewicza, redaktora „Przeglądu Technicznego” w Warszawie.

<sup>9</sup> Stanisław Grabski (1871—1949) — wybitny przywódca narodowej demokracji, poseł na Sejm (1919—1927), minister W. R. i O. P. w roku 1925—1926, profesor ekonomii.

Widocznie poza przedsiębiorstwem jako matka karmicielka stoi instytucja czy osoba dysponująca ogromnymi funduszami i mogąca sobie pozwolić na zaryzykowanie kilku milionów na dziennikarskie przedsiębiorstwo. Gdy rąbek tajemnicy, dzięki sprytowi prasy konkurencyjnej nieco się uchylił, nastąpiła niespodzianka wprost groteskowa.

Z mroku wyłoniła się postać bankiera londyńskiego, znanego aferzysty prasowego, Żyda, p. Mayersa.

A zatem: „czysto narodową pracę prasową en gros” w Polsce tworzy się przy pomocy finansów żydowskich — sanację myśli narodowej przeprowadza się dzięki środkom międzynarodowego i wrogiego Polsce kapitalizmu.

I tworzy się dziwaczny, wprost opętancy sabat osób i związków: pp. Paderewski, Grabski, Stroński, Smulski, Iwanowski, Okołowicz, Skrudlik, Nowaczyński, Mackensie i Meyers podali sobie zgodnie dłonie ku zbawczej narodowej pracy obalenia Naczelnika Państwa jako ostatniego filaru liberalizmu i postępu w Rzeczypospolitej.

Ale nie koniec nieprawdopodobieństwom — oto, ażeby oszalały spłot uczynić jeszcze mniej wiarygodnym, wkracza weń nowa figura: korespondent i działacz żydowski w Polsce, aresztowany za szkodliwą ze wszech miar dla Polski działalność w kraju i za granicą, mocno poszlakowany o szpiegostwo i współdziałanie z agentami sowdeprii, obywatel amerykański p. William Zuckermann. W listach tego gentelmena znajduje się ustęp stwierdzający niezbitcie, że p. Zuckermann był w ścisłym związku i komunikował się często z tymże samym bankierem londyńskim p. Meyersem. Nie dość na tym; jak z przyłapanej depeszy amerykańskiego korespondenta p. Hove wynika i jak się rzeczywiście rzecz miała — na korzyść Zuckermanna interweniował u ministra spraw zagranicznych p. Patka<sup>10</sup> nie kto inny, a plenipotent zaufany p. Paderewskiego, antreprenier „Rzeczypospolitej”, p. Smulski.

Koło zamknięte.

Na tym tle ogromnie przejrzystym staje się źródło, z którego pochodzą ataki oszczercze na Naczelnika Państwa w New Yorskim tygodniku „Outlook” i w „Boston Transcript”.

A nad całym tym skandalem wyciąga, błogosławiąc, kapłańskie ręce ks. arcybiskup Teodorowicz<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Stanisław Patek (1866—1945). — adwokat, dyplomata, znany obrońca w sprawach politycznych przed pierwszą wojną światową, związany z obozem Józefa Piłsudskiego, minister spraw zagranicznych w gabinecie Skulskiego.

<sup>11</sup> Józef Teofil Teodorowicz (1864—1938) — arcybiskup metropolita obrządku ormiańskiego z siedzibą we Lwowie. Poseł na Sejm w latach 1919—1922 orientujący się politycznie na Narodową Demokrację.